CZĘŚĆ XVIII. № 52. ROK 9. (1838.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

WTOREK 5/17 LIPCA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 4/16 Lipca.

Roskazem dziennym z d. 25 Czerwca, P. Minister Wojny podał do wiadomości powszechnej Ukaz CESARSKI tegoż dnia jemu dany, którym ustanawiają się dla gwardyi i wojsk liniowych nowe znaki honorowe, składające przynależytość chorągwi pułkowych i oznaczające rok założenia pułków i cyfrę ich założycieli.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 18 Kwietnia bież. r., Wikaryusz Eparchii Wołyńsko-Żytomirskiej G. R., Biskup Warszawski. Najprzew. *Antoni*, ozdobiony został orderem Św. Włodzimierza 2 klassy.

Ukaz CESARSKI *do Rządzącego Senatu.*

30 Kwietnia. «Odwoławszy s Persyi Jenerał-majora hrabię *Simonicza*, na własne jego żądanie, Najłaskawiej mianujemy na jego miejsce Pełnomocnym NASZYM Ministrem przy Dworze Teherańskim pułkownika *Duhamel*, roskazując wypłacać mu przywiązaną do tej posady etatową gażę, wraz s summą, wyznaczoną przy przejazdach s Taurisu do Teheranu, na przygotowania zaś i koszta podróży wypłacić mu ze Skarbu Państwa 3,000 czerwonych złotych, a Jen.-majorowi *Simonicz* na powrót do Rossyi 1,000 czerwonych złotych.»

— P. Minister Oświecenia oznajmił P. Ministrowi Sprawiedliwości, że na zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. CESARZ JMć w d. 31 Maja raczył roskazać, iżby będąca w Nowogradwołyńskim szkoła powiatowa dla szlachty, dla braku lokalu, była przeniesiona do miasteczka Połonnej, własności obywatela Walewskiego, do czasu opatrzenia w pomienionem mieście przyzwoitego dla tej szkoły pomieszczenia.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *10 Czerwca.* Z ogłoszeniem warunków do dzierżaw trunkowych na czterolecie od 1839 po 1843 rok.

2) *17 tegoż m.* O akcyzie od wódek Kizlarskich.

3) *tegoż dnia.* O kursie monety, przyjmowanej do Skarbu od dzierżawców przedaży trunkowej.

4) *tegoż dnia.* O rozdzieleniu na strefy gubernij Wielkorossyjskich, graniczących z uprzywilejowanemi.

5) *21 tegoż m.* O uznaniu Juljusza Dietricha *Schmidt* vice-konsulem Niderlandzkim na wyspie Oesel.

6) *24 tegoż m.* (z 2 odd. 6 Dep.) O urzędniku policyi Odeskiej, Radzcy honor. *Lang*.

— Gazety niemieckie doniosły smutną dla wojska Rossyjskiego wiadomość, że Pomocnik Dowodzcy Korpusu Gwardyj CESARSKICH, J. C. W. W. XIĘCIA MICHAŁA, Jenerał piechoty, Jenerał-adjutant *Bistrom*, umarł w Kissingen, 16 (28) zeszłego Czerwca.

— Statek parowy «Alexandra» (kapitan Schütt) odpłynął s tąd do Trawemunde z 88 podróżnemi, w liczbie których znajduje się Xiążę Jmć *Piotr Oldenburski*, R. R. Stanu hr. *Tołstoj*, Rzecz. szambelan Dworu Austryackiego hrabia *Zichy*.

— W przeciągu miesiąca od 22 Maja po 21 Czerwca b. r. na drodze żelaznej s Petersburga do Carskiego Sioła było jeżdżących 86,587, a na drodze s Carskiego Sioła do Pawłowska 32,000. Przychod całkowity wyniosł 160,943 rub. 5 kopiejek, co daje na dzień 2,413 rub. 40 kopiejek.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 2 Lipca. Nigdy jeszcze nie widziano tyle zgromadzonej ludności na głównych ulicach Londynu ile w

dniu koronacyi, gdyż prócz tego iż ludność tej stolicy ogromnie co rok się powiększa, drogi żelazne pozwalają teraz najdalszym mieszkańcom krajú z łatwością do Londynu się zjeżdżać. Obrachowano że tylko w dniach 26 i 27, przybyło tu drogami żelaznemi 60,000 ludzi. Niepojmują gdzie taka ludność mogła się pomieścić, kiedy nocleg jeden po gospodach płacił się niezmiernie drogo, i kiedy nie tylko okna i siedzenia urządzone na ulicach, któremi orszak przechodził, ale dachy nawet, oddawna były najęte. Wiele osób całą noc na 28 czuwały i bojąc się stracić zapłacone miejsca, od północy już je zajęły. Dodajmy, że deszcz padał aż do 9 rannej w dniu koronacyi i że ten tłum ludzi w świątecznych strojach nie miał schronienia. Słońce ukazało się właśnie w chwili, kiedy Królowa wyjechała ze swego pałacu do Opactwa. W samym tym gmachu był to wspaniały widok, kiedy promienie słońca padając z góry, oświeciły samo to tylko miejsce, gdzie Królowa klęczała zatopiona w dziękczynnej modlitwie, a reszta kościoła zostawała w półcieniu. Lord Rolle, starzec 83 letni, znużony gorącem a więcej jeszcze laty zlękany, padł u podnożka tronu w chwili składania hołdu. Obawa stąd wzbudzona zamieniła się w radość, kiedy ujrzano szlachetnego lorda wstającego o swej sile a młodą Królowę schodzącą s tronu na jego spotkanie i wynurzającą mu swe spółczucie na widok jego przypadku. Królowa zresztą wypełniła cały akt koronacyi z doskonałą godnością i wdziękiem. Lubo musiała być więcej niż ktokolwiek strudzona, pogoda jej oblicza ani na chwilę się nie schmurzyła. Nadewszystko uważano głębokie Jej wzruszenie w chwili wejścia do kościoła, gdzie długo klęcząc wzywała opieki Opatrzności i potém w chwili, kiedy arcybiskup wkładał Jej koronę. Wszędzie gdzie się Królowa ukazała wzbudzała entuzyazm, którego jednomyślność rzadkiem jest w Anglii jawiskiem.

— Gazety Londyńskie zawierają dokładny opis klejnotów, s których się składa korona Królowy i ich wartości. Obwód korony zawiera 22 dyamenty s których dwa są każdy od 2,000 funt. sterl. a reszta po 1,500 f. Największe otoczone są 54 mniejszemi, wartującemi 100 f. Nadto są na koronie 4 krzyże, każdy z 25 dyamentów, wartości ogólnej 12,000 f. potém 4 wielkie brylanty na wierzchołkach krzyżów, 40,000 f. 12 dyamentów w lilijach 10,000 f. 18 dyamentów mniejszych w tychże 2,000 f. perły i dyamenty w łukach 10,000 f. 141 małych dyamentów w globie Cesarskim na koronie, 500 f. 26 dyam. w krrzyżu nad globem Cerarskim 30,000 f. i dwa sznury pereł u korony 300 f. W ogóle 111,900 f. st. Mimo taką mnogość i bogactwo kamieni, korona, bez czapki axamitnej i gronostajowej obwódki, waży nie więcej nad półtora funta, wysoka jest od obwodu do wierzchołka krzyża 7, a średnicy ma 5 calów. Wiadomo iż była umyślnie robiona dla teraźniejszej Królowej; inne zaś sprzęty koronacyjne, jako to berło, miecze, pierścień, jabłko, ostrogi i naczynia do namaszczenia, pochodzą s panowania Karola II, który musiał je sprawić na nowo, gdyż dawne za Kromwellowskich czasów zostały zatracone. Tron na którym Królowa Wiktorya koronowała się, zwany tronem św. Edwarda, jest to stare krzesło s poręczami, upstrzone malowidłem w kilku kolorach, s twardego i mocnego drzewa, i służyło niegdyś do koronacyj Królów Szkockich. Edward I przywiozł ej w 1296 roku do Anglii, po zwycięženiu Króla Szkockiego Jana Baliola i odtąd krzesło to zostaje w Opactwie Westminster i na niém się koronowali wszyscy Królowie i Królowe Angielskie. Pod siedzeniem, o 9 calów od podłogi, umocowana jest deska, oparta na czterech lwach, i na niej spoczywa kamień, na którym mniemają że leżał patryarcha Jakub, kiedy miał widzenie drabiny niebieskiej.

— W dzień koronacyi xżę Wellington dawał wielki bal, na którym znajdowali się XXtwo JJ. Cambridge, xżna Gloucester, xżę de Nemours i inni znakomici goście. 2000 osób z najwyższej szlachty krajowej, wszystkich nadzwyczajnych poselstw i całego korpusu dyplomatycznego, składało to świetne zgromadzenie, które bawiło do bardzo późnej godziny i którego zabawy ożywione były przepyszną orkestrą Straussa. Całe miasto wspaniale było oświecone i zabawy ludu, złożone z widowisk bezpłatnych na teatrach, ogniów ochotnych, ballonów i t. d. trwały do późnej nocy. 29 Czerwca lord Melbourne, lord John Russell, kanclerz skarbu, lord Glenelg, lord Palmerston, hrabia Minto, Wielki Ochmistrz Dworu, Wielki Koniuszy, i Marszałek dziedziczny państwa, dali wielkie obiady.

— Na prywatnym koncercie u Królowy, w Buckingham-place 26 z. m., wszystkie najwyższe osoby z dyplomacyi europejskiej zeszły się s sobą poraz pierwszy, od przybycia do Londynu. Lord Wellington uścisnął tam rękę swego dostojnego niegdyś przeciwnika, marszałka Soult, przemówiwszy doń w najuprzejmiejszych wyrazach. Zapewniają że marsz. Soult, napotkawszy w salonach sławnego lorda Hill, jednego z najznakomitszych angielskich jenerałów, i którego marszałek niegdyś w Portugalii żwawo ścigał, ale nigdy dojść nie mógł, rzekł, zatrzymując go: «A!, przecież po długiém usiłowaniu, dościgłem was, milordzie.» Zaiste to zgromadzenie, w którém widziano razem lorda Melbourne i lorda Stanley, sira Roberta Peel i xiężnę Kent, lorda Wellington i marsz. Soult, młodą Królowę, otoczoną swą tak dumną, potężną i bogatą arystokracyą, wyborem wszystkich dworów, zmieszanym z wyborem oppozycyi stronnictwa Tory, musiało stawić najciekawszy, najbardziej zajmujący widok.

— Lord Durham, po przybyciu swém do Quebec przyjęty był przez Kanadyjczyków z oznakami największego szacunku i natychmiast objął ster interessów. Szlachetny lord wydał odezwę dążącą do ukojenia namiętności i pojednania stronnictw.

— Odebrano nowiny z Vera Cruz po 14 Maja. Blokada zawsze ściśle była strzeżona, ale wiadomość o zajęciu przez francuzów zamku de St. Jean d'Ulloa, okazała się przedwczesną, równie jak i wieść o blokadzie Valparaiso w Chili.

— W dniu koronacyi Gazeta *Sun* wyszła w dwóch wy-

daniach s których drugie, wieczorne, było całkiem wydrukowane złotemi głoskami i ozdobione wizerunkiem Królowej i przerysem Jej podpisu.

Numer ten zawiera też pochwałę Królowej z wyliczeniem jej rzadkich przymiotów których dała dowody i w radzeniu o interesach Państwa i w życiu prywatném. Z nauk którym się Królowa rada oddaje, najulubieńszą dla niej jest Botanika, a s talentów muzyka.

— Kiedy Królowa wstała s tronu dla podjęcia upadłego lorda Rolle, zgromadzenie nie mogło pohamować swego zapału i zewsząd powstały okrzyki «Hurrah» które się udzieliły ludowi stojącemu zewnątrz i w jednej chwili całe miasto przyklaskiwało młodej Monarchini, która tak pięknie uczciła starość jednego ze swych wiernych parów.

— S posłów zagranicznych największą uwagę strojami swemi ściągali poseł Grecki i xiążę Esterhazy. Wszakże nikt wiecej nie wzbudzał spółczucia jak marszałek Soult; lud wszędzie witał go głośnemi okrzykami, jakby chcąc dowieść przyjaźni swojej dla narodu, którego przez tak długo był zawziętym przeciwnikiem.

— Liczba cudzoziemców zgromadzonych w tej chwili w Londynie wynosi do 250,000.

— 30 Czerwca był wielki obiad u Królowej, na którym znajdował się xżę de Nemours. Królowa gotuje dla zagranicznych gosci swoich wielkie przeglądy i manewra wojskowe.

Paryż 3 Lipca. Przyjęte przez izbę deputowanych budżety Ministerstw: Spraw Wewnętrznych i Oświecenia, wynoszą: pierwszy 22,845,466 a ostatni 13,804,267 fr. W liczbie wydatków pierwszego s tych budżetów figurują następne cyfry: Zwyczajne i tajne wydatki policyi ogólne 1,265,500 fr.—Telegrafy: część osobista 766,494 fr. część materyalna 153,206 fr.—Zachowanie pomników historycznych 200,000 fr. — Wsparcia dla teatrów Królewskich 1 200,000 fr. — Wsparcia dla cudzoziemców szukających przytułku we Francyi 2,350,000 fr. — Wsparcia osądzonym na kary za przestępstwa polityczne 280,000 fr. — Więzienia i domy poprawy centralne 3,500,000 fr.

— Sąd kassacyjny potwierdził wyrok sądu kryminalnego 1 stopnia w sprawie Huberta i wspilników.

— Do Izby kryminalnej Sądu Kassacyjnego doszło zagadnienie, azali prawo 18 Listop. 1814 zabraniające szynkowania trunków w niedzielę podczas służby Bożej nie zostało zniesione przez konstytucyą 1830 roku, która stanowi że w kraju nie masz religii panującej, uprzywilejowanej. Pomimo wniosków Adwokata-jeneralnego, sąd zawyrokował, że urządzenie mumicypalne, wydane w duchu prawa 18 Listop. 1814 r. jest obowiązujące. (Wielki postęp!)

— Listy z Algeru donoszą o przybyciu do tego miasta Biskupa nowoutworzonej dyecezyi katolickiej Algerskiej.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 21 Czerwca. Gazeta urzędowa zawiera następny wyrok Królowej Regentki: «Kortezy postanowili, a Myśmy zatwierdzili co następuje: Domowi Królewskiemu udzieloną zostaje na rok summa 45,5000 realów, które rozdzielają się w taki sposób: dla Królowej Jmci *Izabelli* 28,000,000 — dla Królowej Jmci Regentki 12,000,000 — dla Infanta don *Francisco*, jego małżonki i rodziny 3,500,000. — Udzieloną zostaje Ministrowi Spraw Zagranicznych summa 8,801,220 realów, która się rozdziela w taki sposób: Sekretaryat Stanu 617,000 — tłumaczenia 25,000 — poselstwa za-granicą 2,199,420 — konsulaty za-granicą 919,800 — wydatki nieprzewidziane 2,500,000 — na postawienie wszystkich poselstw na dawnej stopie 1,040,000 — na ustanowienie konsulatów w nowych państwach Amerykańskich 1,500,000.

— Wzięcie Pencerada przez Espartero, 23 b. m. drogo mu kosztowało; karliści uporczywie się bronili.

— Piszą z nad granic Nawarry 24 Czerwca, że margrabia Valdespina mianowany został przez don Carlosa ministrem wojny na miejsce dona Joze Arias Tejeiro.

— Don Carlos zachowując sobie naczelne dowodztwo nad wojskiem, mianował naczelnikiem swego sztabu głównego jenerała Marotto, z władzą mianowania od siebie innych jenerałów i oficerów.

Wiedeń 24 Czerwca. Cesarz Jmć mianował suffragana Ołomunieckiego borona von *Schrenk* Arcybiskupem Pragskim, na miejsce zmarłego hrabi Ankwicza. W krótce spodziewają się mianowania Prymasa Węgierskiego. W tej chwili dowiadujemy się że Xiążę Arcybiskup Ołomuniecki baron von Sommerau, rażony został apoplexyą.

Rzym 16 Czerwca. Zdarzył się tu niesłychany w naszym kraju fenomen. Rano d. 10 b. m. był biały przymrózek na wzgorzach Prenestyi i Tusculum, który bardzo uszkodził sławne tutejsze winnice.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Towarzystwo Filomatyczne Paryskie z żywym interesem słuchało zdania sprawy P. Babinet o pracach astronomicznych sira Johna Herschell na Przylądku Dobrej Nadziei. Podług tego wielkiego astronoma, druga półkula świata jest daleko bogatsza w gwiazdy, szczególniej obłoczkowate. Wszystkie te obłoczkowate, to jest podobne do tego skupienia niezliczonych gwiazd, jakie nam nasza droga mleczna przedstawia, były przez niego uważane. Pilnie też śledził gwiazdy podwójne, te ciekawe systemata dwóch słońc, obracających się wzajem około siebie, tak długo brane za pojedyńcze gwiazdy, a których stały obrot pozwolił astronomom upewnić się, że prawa ciężkości, odkryte przez Newtona, rządzą równie temi nieskończenie odległemi od nas ciałami jak i planetami naszego systematu. Za pomocą tych obrotów od bardzo niedawna na niebie spostrzeżonych, można też ocenić postępy naszego systematu w przestrzeni. Jakoż, dziś już jest rzeczą do prawdy podobną, że nasze słońce jest także gwiazdą, wykonywającą w bardzo długim peryodzie obrot swój około drugiej gwiazdy, s którą stanowi gwiazdę podwójną. Sir Herschell przekonał się że niektóre s tych gwiazd dokonywają całkowitego obrotu w krótkim przeciągu 40 lat, tak, iż za pomocą

dwóch podobnych wyrachowań oznaczając różnice w położeniach gwiazd, można oznaczyć czas rewolucyi nawet co do miesiąca, w którym czyni się obserwacya.

Sir J. Herschell widział gwiazdy obłoczkowate barwy żółtawej, błękitnej, różowej, zielonawej i t. d. Udało mu się obserwować jedyne dwa satellity Uranusa, nie zaś sześć, jakie mu często jeszcze mylnie przypisują, i wymierzać ich obroty; miał zręczność śledzić zadziwiające postępy gwiazdy *Argo*, której świetność tak szybko się powiększa, że w ciągu mniej niż 4 miesięcy przeszła z drugiej do pierwszej wielkości; niepodobna przewidzieć na czém się to powiększanie zatrzyma.

Ogromny teleskop ze zwierciadłem, którego sławny astronom do swych postrzeżeń używał, nie mógł służyć więcej jak przez cztery wciąż nocy; potém trzeba było na nowo zwierciadło polerować.

— Wyrokiem św. Kongregacyi Indexowej w Rzymie, zatwierdzonym przez Papieża *Grzegorza XVI*, w d. 29 maja b. r., zostaje zakazane ogłaszanie, czytanie i rozszerzanie następnych xiążek w jakimbądkolwiek były języku: 1) *Xiążka dla ludu* (le livre du peuple) P. de Lamennais. 2) *Historya filozoficzna, polityczna i krytyczna christianizmu i kościołów chrześciańskich od Jezusa aż do XIX wieku przez de Potter* (Histoire philosophique, politiquo et critique du Christianisme et des églises chrétiennes depuis Jésus jusqu'au XIX siècle, par de Potter. 3) *O Miłości, podług praw pierwobytnych i podług przyzwoitości dzisiejszych społeczeństw, przez P. de Senancour.* (De l'Amour, selon les lois primordiales et selon les convenances des sociétés modernes, par M. de Senancour. 4 wydanie odmienione i pomnożone). 4) *La Laostenia*, czyli niebespieczność cywilizacyi europejskiej i jedyny środek ocalenia jej i odrodzenia przez *Giuseppe Collina.* 5) Skrócenie Historyi Włoch Karola Botta, od 1534 po 1789, przez adwokata *L. Cometti.* 6) Historya powszechna Włoch od starożytności aż do naszych czasów krótko wyłożona, przez Jana *Campiglio.* 7) Zwierciadło historyi tegoczesnej europejskiej, jako dalszy ciąg obrazu rewolucyj europejskich P. Kock, przez Jana Tamassia. 8) Bezstronne uwagi o bezżeństwie w stanie duchownym i o ślubach czystości, podawane tajemnie Radzcom prawodawczym Państw Katolickich, przez Professora C. A. P. Dzieło to szczególniej zostało zakazane wyrokiem Inkwizycyi z d. 2 Maja bież. roku.

— Dziennik francuski «*l'Europe industrielle*» daje następne wyrachowania podług najświeższych podań ludności krajów, które składają Niemieckie stowarzyszenie celne: Królestwo Pruskie i W. Xięztwo Poznańskie 13,223,000 mieszkańca — Królestwo Bawarskie 4,100,000 — Kr. Wirtemberskie 1,587,000 — Król. Saskie 1,475,000 — Elektorat Hesski 640,000 — W. Xięztwo Badeńskie 1,000,000 — W. Xtwo Hesskie 735,000 — W. Xięztwo Wejmarskie 232,000 — Xięztwo Nassauskie 310,000 — Xięztwa Saxe jakoto: Gotha, Meiningen, Altenbourg, 408,000 — Xięztwa Anhalt, jakoto: Dessau, Coethen i Bernbourg, 136,000 — Wolne miasto Fraukfurt 35,000 — Xięztwa Schwartzbourg, jakoto: Sonderhausen i Rudolfstadt, 107,000 — Dwa Xięztwa Reuss 82,000 — Trzy Xięztwa Hohenzollern 58,000 — Xięztwo Barkenfeld 24,000 — Xięztwo Waldeck 55,000 — Landgrafstwo Hombourg i kilka okręgów z Mecklembourg i Lippe 29,000. Związek celny ogranicza się na północ morzem Bałtyckiem, Mecklemburgiem i Hanowrem; na zachod Hollandyą, Belgią i Francyą; na południe Szwajcaryą i Austryą; na wschód Austryą i Królestwem Polskiém.

— Piszą z Wiednia pod d. 25 Czerwca. «Gallicya wkrótce obdarzona będzie instytucyą bardzo dla tego kraju ważną i potrzebną. Za dozwoleniem Cesarza Jmci będzie we Lwowie założony Bank hypoteczny.

— P. Tomasz Wicham we Francyi pracuje nad zastosowaniem pary do rozmaitych robot; machina przez niego wynaleziona ma kopać kanały i rowy, plantować ziemię pod drogi proste i żelazne, i bez rydla i motyki wyrównywać wielkie przestrzenie ziemi. Na dzień ta machina może wydobyć 150,000 stop sześciennych ziemi, czego ledwo dokazać może 5,000 kopaczy. Czterech tylko ludzi potrzeba do wprawienia jej w działanie i kierowania. Srodek ten daje $\frac{9}{10}$ oszczędności w porównaniu z dotychczasowemi.

— Odkryto ostatniemi czasy w okolicach Rzymu wspaniałe łaźnie starożytne, ozdobione licznemi kolumnami. W jednej z łazien z marmuru białego znaleziono dwie sofy, wielką wazę bronzową, i kilkaset lamp.

— Donoszą z Drezna, że wdowa sławnego Webera dała się nakoniec namówić do wydania na świat nieznanych dotąd dzieł muzycznych swego męża.

— Piszą z Ajaccio (w Korsyce) pod d. 16 Czerwca, że sławny bandyta Rinaldo Franchi de Moriani, który piętnaście zabójstw i wiele innych zbrodni popełnił, 8 tegoż m. został zabity. Osaczony w jednym wiejskim domu przez oddział żandarmów, jeszcze się bronił i dwóch żołnierzy zastrzelił, ale sam nakoniec poległ rażony kulą od dowodzącego oddziałem oficera.

— Lekarz jeden z Nowego-Yorku pisze w dzienniku *Silliman*, że 28 Stycznia b. r. podczas ukazania się zorzy północnej nadzwyczaj świetnej, dama jedna, znajdująca się w towarzystwie, została tak mocno naelektryzowaną, że kiedy się dotykała innych osób, s palców jej wychodziły spore iskry. Własność ta nie ustała z zagaśnieniem zorzy północnej, i trwała kilka miesięcy, podczas których dama była ciągle w stanie elektrycznym i wydawała iskry za dotknięciem przewodnika. To stało się bardzo przykrém, bo nie mogła się niczego metallicznego dotknąć, nie doświadczając wstrząśnienia, które towarzyszy iskrom. Najprzyjaźniejszym temu jawisku warunkiem była temperatura od 20 do 25 + ciepłomierza stustopniowego, umiarkowane użycie ruchu i przyjemne towarzystwo. Stan ten znikał w temperaturze zero, i w przestrachu. Kiedy była sama, zajęta czytaniem przed kominkiem, z nogami opartemi na żelaznej kracie, dama elektryczna dawała od 3 do 4 iskier na minutę; w najprzyjaźniejszych okolicznościach, wy-

chodziła z niej co sekunda iskra, którą można było czuć i widzieć. Mogła nabijać elektrycznością inne osoby, które, będąc osamotnione, wydawały też iskry. Ażeby się upewnić czy nie przykłada się do tego natura odzienia, probowała nosić zamiast jedwabnych, tkanie wełniane i bawełniane, ale to bynajmniej na stan jej nie wpływało. Dama ta ma około 30 lat wieku, prowadzi życie siedzące i jest słabego zdrowia; cierpiała dawniej przez lat dwie na rumatyzm ostry i na affekcye newralgiczne, ze szczególnemi symptomatami.

— Dominik Balas, trzymany w domu waryatów w Auch, o ktoaym przed niejakim czasem donieślimy że 74 dni przeżył bez żadnego pokarmu, dotrwał w tym stanie do 87 dnia, w którym niepojętym sposobem potrafił, mimo ostatecznego wycieńczenia, umknąć, przelazłszy przez wysoką ścianę. Dostawszy się na wolność Balas udał się do domu swego ojca, gdzie go zostano pożerającego z niewypowiedzianą chciwością przygotowaną na obiad supę. Ojciec postanowił nie oddawać go więcej do domu waryatów.

— Mechanik z Hamburga Grimm, po pięcioletnich daremnych usilowaniach, którym całe swe mienie poświęcił, zdołał nakoniec urządzić machinę swego wynalazku do przędzenia lnu, przedstawującą największe korzyści. Machina ta, obracana przez dziesięcioletnie dziecko, wyprzęda w przeciągu dnia tyle nici, na ile potrzebaby *trzechset* prządek. Kupiec jeden angielski ofiarował wynalazcy 60,000 marków, (około 109,000 r. ass.) za jego odkrycie; P. Grimm nie przyjął.

— Ostatnimi czasy dawano poraz pierwszy w Berlinie, na teatrze Koenigstadt operę Faust Goethego, urządzoną na scenę z muzyką ś. p. xięcia Antoniego-Henryka *Radziwiłła*. Dostojny kompozytor, przez skromność niechciał, iżby za życia jego była grana publicznie. Muzyka ta jest jedną z najwznioślejszych, bardzo się publiczności podobała; uwertura, drugi chór trzeciego aktu i finał, na powszechne żądanie były powtórzone.

Polemika.

ODPOWIEDŹ PANU S. P. NA JEGO ARTYKUŁ O WIERSZACH X. LUDWIKA TRYNKOWSKIEGO, UMIESZCZONY W MAGAZYNIE POWSZECHNYM NA ROK 1838, w No 19.

(Nadesłano.)

Lubię literackie spory; wywołują siły, wyświecają prawdę. Wdzięczen jestem za rzucenie rękawicy autorowi artykułu, niby to o moich wierszach, a w rzeczy samej o wszystkiém co wiedział i czego niewiedział, najwięcej o ostatniém. Staję do odpowiedzi, choćby do walki, rozumie się piórem. Na ten raz leciutko się spotkamy.

Ciekawa to rzecz, jaką koleją urodziła się recenzya, na którą mam odpisywać. Niemogę się powstrzymać, abym jej genealogii tu niepowtórzył.

Pan S. P. wpada przypadkiem na Magazyn powszechny. Trzebaż zdarzenia: był to Ner 46, i jeszcze za rok, jak powiada, przeszły. Znajduje w nim, o cudo! pochwałę mów pogrzebowych x. Trynkowskiego. Zachęcony, nabywa je co prędzej i, *zaprawdę*, smakuje.

Tak to wiele jeden Magazyn powszechny, jednym dokazuje numerem! Mowy rzeczone wyszły w r. 1834. Donosiły o nich rozmaite pisma. Szanownemu S. P. przeznaczono było aby się dowiedział, ani prędzej, ani poźniej, jak w r. 1838 i to z No. 46 Magazynu, i to za rok przeszły. Nie urodził się pod gwiazdą prędkiego odbierania literackich wiadomości. Przytém, potrzeba jemu koniecznie pochwały, aby xiążkę kupił, podobał. Słusznie, jakże smakować w niepochwialonej xiążce? — nic do rzeczy!

W wypadkach dziwny daje się niekiedy widzieć związek. Po jednych, zjawiają się często inne, pierwszym zupełnie podobne. Przynajmniej tego doznał S. P. znowu przypadkiem.

Gdy się *delektuje* kupionemi Mowami, nowe zdarzenie! napada go ni stąd ni zowąd dwókrotnie Tygodnik Petersburski! Zdarzenie tém dziwniejsze: obakroć znów mną napastuje, tylko już w tym razie nie prozą, ale wierszem. Wiersze na S. P. daleko mocniejszy sprawują skutek niż proza, może również przypadkiem. Nie przestaje już na czytaniu, postanawia pisać, a nawet pisać recenzyą, a nawet tychże samych wierszów.

Pytanie. gdyby ś. p. częściej czytał prozę i wiersze, coby się stało? Dajmy pokoj, mogłyby stąd wyniknąć wielkie rzeczy. Przypatrzmy się tylko co napisał. Recenzya równie ciekawa, jak jej narodzenie.

S. P. czyni mnie nadzieję, którą z pierwszych próbek moich miał powziąć, że z czasem «*stanę się wielkim mówcą kościelnym, jeżeli przy pięknèm wysłowieniu, obok krasomownego wykładu myśli i zdań moralnych, nabędę* ONEGO *namaszczenia apostolskiego, które kaznodziejów naszych Zygmuntowskich tak wielkim blaskiem okryło, tyle powodzeń im zjednało i które istotną i najgłówniejszą wartość katolickiego mowcy stanowi.*»

Świetne nadzieje! drogie porady! któżby ich nie przyjął? Trzebaż je dobrze rozważyć. «*Stanie się wielkim kościelnym mówcą jeżeli z drogi szczęśliwie obranej nie zboczy.*» Dzięki Bogu! więc jestem na dobrej drodze, nie trzebaż z niej zbaczać, powinienem ślepo się jej trzymać — będę. «*Jeżeli przy pięknem wysłowieniu, obok krasomownego wykładu myśli i zdań moralnych, nabędzie* ONEGO *namaszczenia apostolskiego.*» Przypatruję się kaznodziejom Zygmuntowskim . . żadnego nie widzę w nich blasku. Sama owszem w ich pismach prostota, pamięć zaś ich, najpoważniejsza okrywa chwała. Namaszczenie i blask, blask i chwała; rzeczy jak niebo od ziemi różne! . . Domyślam się; nierozróżnił ich Magazyn powszechny w Nrze 46, skądże o tém S. P. ma wiedzieć? Biedny! jak ja pisząc wiersze, tak S. P. recenzyą, wdaliśmy się nie w swoje. Niezrażajmy się jednak, słuchajmy S. P. dalej.

«*Cieszę się że po długiem oczekiwaniu, ozwał się przecież z kazalnicy głos wznioślejszy nad te, któreśmy dotąd*

słyszeli.» Cieszylibyśmy się i my, gdyby po długiém oczekiwaniu, S. P. recenzent z wznioślejszemi ozwał się uwagami nad te, któreśmy również dotąd, nie stokroć słyszeli. Nasłuchaliśmy się ogólników dosyć. Jeszcze nie zdarzyło nam się spotkać żadnego S. P. nawet z *s* mogącém się śmiało nakreskować za życia, któryby z wysoka nie raczył nam dać arcy zbawiennych, jak sam o nich mniemał, przestrog. *Ono* mianowicie *namaszczenie*, błyszczy dla wszystkich. Niechże i doradzający błyszczą. Mnie się zdaje, że właśnie, ubiegając się za *onem* namaszczeniem, które okrywa blaskiem, zboczyłbym z drogi, którą, podług nadziei i życzeń samegoż S. P. idąc, mógłbym i ja wielkim kościelnym stać się mówcą. Starałem się i starać się będę o namaszczenie; ale nie o *ono*, które okrywa blaskiem, bo *ono*, dziecinnych raczej tworów, a nie mężkiej, tém bardziej świętej wymowy, jest przymiotem i owocem.

Ale przystąpmy do wierszów. S. P. ma o nich pisać. Recenzent, a więc świadomy biegu literatury, zapewne czytał wszystkie rzucone próbki moich wierszów; słuchajmy. «*Jakże niemiłego doznałem uczucia, znalazłszy po dwakroć w Tygodniku Petersburskim wiersze X. Trynkowskiego, na pochwałę J. Kraszewskiego pisane.*» Czy to wiersze w ogólności niemiłe w S. P. wywołują uczucia? czy wywołały dla tego, że pisane przezemnie? czy że na pochwałę J. Kraszewskiego? trudno odgadnąć. Z brzmienia i dalszego ciągu pisma, zdaje się że wszystko społem. To przecież z recenzyi S. P. jasno zrozumieć można; że jedne tylko w Tygodniku Petersburskim czytał moje wiersze. Magazyn powszechny w No 46, niedoniosł o innych, skądże ma wiedzieć? Właśnież obowiązkiem recenzenta cokolwiek więcej nad to co pisze, albo i to co pisze, dokładnie wiedzieć? Pisze krytykę, bo to mu się podobało, jak mnie podobało się do P. Kraszewskiego wiersz napisać. Niewchodźmy przeto w rozwagę dla czego, jak ja na poetę, tak S. P. wyraźnie nie stworzony na recenzenta; w zupełnie przeciwne naszym zdolnościom i usposobieniom, wdaliśmy się pisarstwo. *Spiritus ubi vult spirat.* Króż kiedy tajemnicę chętki pisania zbadał? Napada, i oprzeć się jej niepodobna. Ja wiersze, S. P. krytykę piszemy; niedorzeczy, prawda, piszemy jednak, z mniejszą może nawet winą, niż gdybyśmy mieli zupełnemu oddawać się próżnowaniu. Z dwojga złego, mniejsze, lepsze. Można wprawdzie piórem zgrzeszyć więcej niż samém próżnowaniem; lecz jestże mój w wierszu do P. Kraszewskiego grzech podobny, nad samo próżnowanie większy? obaczemy. Rozważajmy z kolei.

Spowiadam się szanownemu S. P. że od chwil szkolnych, miałem niepokonaną do wierszowania słabość, i, niech tylko S. P. niepotępia mię do reszty, niemogłem się jej pozbyć aż dotąd. W chwilach wolniejszej myśli (co mi się rzadko zdarza) gdy się nieczułem dość usposobionym, czy ochoczym do surowej pracy, (to częściej się zdarza), pozwalałem brać nademną górę rzeczonej słabości. Rozrywałem się, wierszowaniem; nie miałem nawet tego, przyznam się, za grzech zbyt wielki. Nie sądziłem, aby tak niewinna rozrywka, miała aż znieważać moje powołanie. Światły jednakże S. P. to mi powiada. Wdaje się w upomnienia religijno-moralne i to to właśnie należy do dobrze zrozumianej literackiej recenzyi. Prawi mnie, może przez wzajemność, kazanie. Dowodzi, że «*zbrodnią jest sama chęć pogodzenia czci Muz ze świętem powołaniem kaznodziei i kapłana.* Posługuje się słowami pisma świętego: «*żaden nie może dwóm panom służyć*», które jak widać, osobliwie zrozumiał i szczerze gdzieś pełni, trzymając się nieodstępnie w swojej służbie rejestru, chroń Boże, nic więcej nad umowę nie czyniąc. Na dowod, nie sięgając daleko, po co się mordować? stawi największych w tym rodzaju zbrodniarzów: Sarbiewskiego, Krasickiego, Naruszewicza. Niemamy dziś ani Sarbiewskich, ani Krasickich, ani Naruszewiczów! Cieszy to zapewne szanownego S. P.—niechże się cieszy!... Niech czuwa najpilniej, aby w powołaniu kapłańskiem nie zjawił się żaden dziś Sarbiewski, żaden Krasicki, żaden Naruszewicz. Szanowny S. P. próżno się morduje: już ani Sarbiewskiego, ani Krasickiego, ani Naruszewicza nie nawróci, pióra im z rąk nie wytrąci, po swojemu nie poprawi; Śmiało więc S. P. rezenzenta odsyłamy do tychże sztuki Rymotworczej wierszów, które wskazał:

Kto nie jest architektem, może być mularzem. i t. d.

(10 następnych Fr. Dmochowskiego.)

(Dok. nast.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg $\frac{4}{16}$ *Lipca.*

Na Londyn	na 3 m.	$10\frac{45}{64}$, $\frac{21}{32}$ pens.
— Hamburg	— 3 —	$9\frac{21}{32}$ schle.
— Amsterdam	— 3 —	$53\frac{1}{4}$, $\frac{3}{8}$ cens.
— Paryż	— 3 —	$112\frac{1}{2}$, $\frac{5}{8}$ cent.
Rubel złoty.	— 3 rub.	64 kop.
—— srebrny.	— 3 —	$53\frac{1}{2}$
Dukat holl. nowy . . .		
—— stary .		

Akcye 1 towarzystwa zabeśp. od ognia.	1335.
—— 2go takiegoż towarzystwa	310.
—— tow. parowej żeglugi do Lubeki.	560.
—— kompanii Amerykańskiej	900.
—— ——— oświecania gazem	145.
—— ——— zabeśpieczania kapitałów i dożywotnich dochodów.	155.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Іюля 4-го 1838. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.